

Autor: Katarzyna Cieplińska-Olejek

Temat lekcji:

„Wielkie dramaty, choćby nawet złe, wciągają w swój wir wszystkich, którzy łakną głębi i którzy nie umieją stać poza życiem (...)” —
dwie wojny Hanny i Ludwika Hirszfeldów.

1. INFORMACJE WSTĘPNE

Scenariusz jest przeznaczony do realizacji w szkole ponadgimnazjalnej i szkole ponadpodstawowej (liceum 4-letnie) na lekcji historii. Jest to propozycja zajęć warsztatowych, a poszczególne elementy można modyfikować celem dostosowania ich do odbiorców lub potrzeb nauczyciela.

Wskazane jest wcześniejsze przeprowadzenie zajęć edukacyjnych na temat Holokaustu i polityki okupacyjnej III Rzeszy w Generalnym Gubernatorstwie.

Warsztaty przeprowadzamy w sali dydaktycznej na terenie ekspozycji *Nieukończony życia* w Synagodze pod Białym Bocianem we Wrocławiu, w której uczniowie wykonują zadania.

Zajęcia rozpoczynamy od zwiedzenia wystawy. Motywem wprowadzającym do zajęć jest szkic (sangwina) Hanny Hirszfeldowej narysowany przez Romana Kramsztyka w 1942 roku w getcie warszawskim. Nawiązując do historii tego rysunku, nauczyciel wyjaśnia cel zajęć. Istotne jest podkreślenie,

że zarówno Hanna, jak i jej mąż Ludwik Hirszfild w czasie obydwu wojen jako lekarze wierni przysiędze Hipokratesa poświęcili się walce o życie i zdrowie ludzi z epidemią tyfusu. W I wojnie światowej odnieśli zwycięstwo. W czasie II wojny – była to walka z góry skazana na tragiczną porażkę. Dlaczego? Odpowiedzi na to pytanie uczniowie będą szukali w czasie zajęć.

2. POZIOM EDUKACYJNY:

II etap edukacyjny, szkoła ponadgimnazjalna

klasa I i III 3-letniego liceum

III etap edukacyjny, szkoła ponadpodstawowa

klasa IV 4-letniego liceum.

3. CZAS TRWANIA LEKCJI: 2 x 45 minut

4. ODNIESIENIE DO PODSTAWY PROGRAMOWEJ: **historia**

Szkoła ponadgimnazjalna

ETAP KSZTAŁCENIA IV – zakres podstawowy

CELE KSZTAŁCENIA: I, II, III

TREŚCI NAUCZANIA: 7.5

ETAP KSZTAŁCENIA IV – zakres rozszerzony

CELE KSZTAŁCENIA: I, II, III

TREŚCI NAUCZANIA: 7.1,2

Szkoła ponadpodstawowa – czteroletnie liceum

CELE KSZTAŁCENIA: I, II, III

TREŚCI NAUCZANIA:

XXXVII. 4 – zakres rozszerzony

XLVI.1,2 – zakres podstawowy

XLVI.4 – zakres rozszerzony

XLIX. 1,2,3,4 – zakres podstawowy i rozszerzony

5. CELE OPERACYJNE LEKCJI

Uczeń:

- rozumie i wyjaśnia wpływ dwóch wojen światowych na losy ludności cywilnej;
- charakteryzuje różnice wynikające z charakteru obydwu wojen w położeniu ludności cywilnej ze szczególnym uwzględnieniem losów Żydów w okresie II wojny światowej;

- wyjaśnia wpływ wojny na rozwój epidemii i możliwości jej zwalczania;
- rozumie i wyjaśnia uwarunkowania społeczne, ekonomiczne i polityczne rozprzestrzeniania się epidemii tyfusu w czasie wojny;
- analizuje wpływ reżimu totalitarnego na losy ludności cywilnej;
- wykorzystuje materiały źródłowe do tworzenia narracji historycznej;
- wykorzystuje nabytą wiedzę do tworzenia nowej informacji;
- analizuje teksty źródłowe, wskazując związki przyczynowo-skutkowe.

4. METODY I FORMY PRACY:

- burza mózgów,
- praca w grupach,
- analiza tekstów źródłowych,
- analiza źródeł ikonograficznych.

MATERIAŁY POMOCNICZE:

- załącznik nr 1 – prezentacja multimedialna dostępna na stronie projektu <https://naukaoholokaucie.edu.pl/>),
- załączniki nr 2–6: fragmenty wspomnień i biografii Hirszfeldów (kserokopie z poleceniami),
- kartki papieru A4.

5. STRUKTURA LEKCJI

Część organizacyjna lekcji (10 minut)

Nauczyciel przedstawia uczniom głównych bohaterów zajęć Hannę i Ludwika Hirszfeldów (załącznik nr 1).

CZĘŚĆ I (15 minut)

WSTĘP

Nauczyciel wyjaśnia, że w chwili wybuchu I wojny światowej Hanna i Ludwik Hirszfeldowie przebywali w Szwajcarii, gdzie pracowali w Zurychu jako naukowcy i lekarze. Hanna w Klinice Dziecięcej,

a Ludwik na Uniwersytecie w Zakładzie Higieny. W 1915 roku na wieść o wybuchu epidemii tyfusu w Serbii podjęli decyzję o wyjeździe do serbskiego miasta Valievo celem niesienia pomocy chorym. Misja, mimo początkowo tragicznych warunków, zakończyła się sukcesem, m.in. dzięki wsparciu władz serbskich, które dostarczały żywność i leki, oraz pomocy wolontariuszy – lekarzy angielskich i francuskich. Sam Ludwik Hirszfelfeld został uhonorowany za swoje zasługi orderem Św. Sawy – najwyższym odznaczeniem w Serbii.

→ **Praca w 5 grupach** (grupy pracują nad tymi samymi zestawami zadań)

Uczniowie otrzymują fragment autobiografii Ludwika Hirszfelfelda *Historia jednego życia* (załącznik nr 2). Na jego podstawie analizują okoliczności i motywację wyjazdu Ludwika Hirszfelfelda do Serbii w 1915 roku. Po upływie wyznaczonego czasu zespoły przedstawiają efekty swojej pracy.

CZĘŚĆ II (25 minut)

→ **Praca w 5 grupach** (grupy pracują nad tymi samymi zestawami zadań)

Uczniowie otrzymują fragment autobiografii Ludwika Hirszfelfelda *Historia jednego życia* dotyczący misji Hirszfelfeldów w Serbii (załącznik nr 3). Na jego podstawie wykonują polecenie:

1. Scharakteryzuj warunki, w jakich Ludwik Hirszfelfeld pracował w Valievo.

→ **Podsumowanie**

Uczniowie, korzystając ze zdobytej wiedzy i materiałów źródłowych, wyjaśniają, dlaczego misja Hirszfelfeldów w Serbii, mimo tragicznych warunków I wojny światowej, zakończyła się sukcesem.

CZĘŚĆ III (30 minut)

→ **Praca w 2 grupach**

Ta część scenariusza dotyczy losów Hirszfelfeldów w czasie II wojny światowej ze szczególnym uwzględnieniem ich pobytu w getcie i walki z wszechobecną chorobą i głodem, panującymi wśród zamkniętych tam Żydów.

Grupa 1. Uczniowie otrzymują fragmenty biografii Hirszfelfeldów *Hirszfelfeldowie. Zrozumieć krew* autorstwa Urszuli Glensk (załączniki nr 4, 5).

Grupa 2. Uczniowie otrzymują fragmenty autobiografii Ludwika Hirszfelda *Historia jednego życia* (załączniki nr 4, 6).

Na podstawie wybranych fragmentów uczniowie wykonują polecenia w dwóch zespołach.

Na podstawie załącznika nr 4:

1. Wyjaśnij okoliczności zamknięcia Hirszfeldów w getcie.

Na podstawie załączników nr 5, 6 i wiedzy własnej:

1. Porównaj okoliczności walki Ludwika Hirszfelda z epidemią tyfusu w getcie z okolicznościami znanymi ci z I wojny światowej z czasów epidemii w Serbii.
2. Wyjaśnij, na czym polegał dramat Hirszfelda jako lekarza w getcie warszawskim.

CZĘŚĆ IV (10 minut)

Uczniowie w grupach w formie burzy mózgów, wykorzystując zdobyte na zajęciach informacje, interpretują cytaty z autobiografii Hirszfelda zawarty w temacie lekcji: **Wielkie dramaty, choćby nawet złe, wciągają w swój wir wszystkich, którzy łakną głębi i którzy nie umieją stać poza życiem.**

→ **Podsumowanie**

Na zakończenie zajęć nauczyciel wyjaśnia uczniom, że po II wojnie światowej Ludwik i Hanna Hirszfeldowie jako naukowcy i lekarze na stałe związali swoje losy z Wrocławiem, angażując się w utworzenie Akademii Medycznej. To właśnie profesor Hirszfeld w 1945 roku wygłosił pierwszy powojenny wykład dla studentów w naszym mieście.

→ **Proponowane zadanie domowe**

Poszukaj we Wrocławiu śladów Ludwika i Hanny Hirszfeldów.

MATERIAŁY POMOCNICZE:

→ załącznik nr 1

Prezentacja multimedialna „Hirszfeldowie – biogram” (dostępna na stronie projektu <https://naukaoholokauscie.edu.pl/>)

1. Na jego podstawie uczniowie analizują okoliczności i motywację wyjazdu Ludwika Hirszfelda do Serbii w 1915 roku.

(...) Chodziłem do kina, gdzie przedstawiano mobilizację we wszystkich krajach. Ogarniała mnie często nieprzewyciężona sympatia dla młodych zapaleńców przesuwających się po ekranie, którzy z ojczyzną w sercu szli na śmierć. Żona moja szkoliła w klinice kadry pielęgniarek dla Legionistów, bo do wojska rosyjskiego wstąpić nie chciałem. Komu pomagać?

Tak upłynęło pierwszych siedem miesięcy wojny. Pracowałem, wykładałem, ogłaszałem prace naukowe. Ale gdy z daleka słyszałem głuchy huk armat, który z Wogezów dochodził do Zurychu, czułem nieprzewyciężone pragnienie, by iść, brać udział i pomagać (...).

I tak żyłem w wewnętrznej rozterce, póki nie zaczęły się rozchodzić straszne wiadomości o epidemii duru plamistego w Serbii. Pisano, że tysiące giną, że epidemie niszczą wsie i miasta, że brak jest lekarzy, pielęgniarek, że misje z całego świata biegną na pomoc, ale są bezsilne wobec pożogi. Kilku lekarzy ze Szwajcarii wyjechało, między innymi mój szwagier, doktor Klocman, lecz w kilka dni po wyjeździe przychodziły wiadomości o ich chorobie lub śmierci (...).

I wówczas poczułem ów zew krwi, ową pobudkę bojową, której nigdy nie umiałem się przeciwstawić. Czy było to pragnienie, by pozorną ciszę mych przeżyć wewnętrznych wypełnić męskim zmaganiem się, czy była to tęsknota za walką w ramach mego sumienia? Ale pomyślałem, że jestem z zawodu higienistą i że naród serbski posiada na pewno prawo, by mu nieść pomoc. Zameldowałem się i w lutym 1915 roku otrzymałem odpowiedź od rządu serbskiego z Niszu, żeby przyjechać. Wziąłem urlop z wydziału. Pamiętam, jak mnie żegnał słynny okulista Haab, mówiąc: „Jeśli pan chce popełnić samobójstwo, po co jechać tak daleko. Przecież jest to walka beznadziejna”. Ale to właśnie mi odpowiadało. Porzuciłem ciszę swojej pracowni i ulubione wykłady, i mieszkanie z widokiem na dalekie góry, i jezioro, i uczniów. Rozstałem się z żoną, która musiała zostać w klinice, gdzie zastępowała zmobilizowanych kolegów szwajcarskich, i wyjechałem z rozkosznym przecuciem przyszłych przeżyć (...)*.

*Hanna Hirschfeld dołączyła do męża kilka miesięcy później.²³

→ załącznik nr 3

1. Scharakteryzuj warunki, w jakich Ludwik Hirszfelf pracował w Valievie.

(...) Melduję się w Ministerstwie Spraw Wojskowych u pułkownika Karanovicia i proszę o wysłanie mnie do miejsca największego nasilenia epidemii. Pułkownik Karanović patrzy na mnie ze zdziwieniem i sympatią. „Skoro pan chce, pošlę pana do Valieva”. (...).

(...) Olbrzymia armia austriacka cofa się w popłochu i pozostawia w Valjewie sześćdziesiąt tysięcy jeńców. Ale Serbia nie ma ani dość żywności dla tych jeńców, ani pomieszczeń, ani aparatów dezynfekcyjnych, wkrótce wszyscy są zawszeni, a poszczególne przypadki duru plamistego wśród jeńców zamieniają się w pożogę, która dosłownie przepaliła cały kraj. (...) Życie całkowicie zamarło (...) w szpitalach nie wizytowano chorych, nie było pomocy pielęgniarskiej, gdyż wszyscy chorowali. Lżej chorzy wychodzili na miasto, by zdobyć żywność. Chorzy leżeli po kilku na jednym łóżku, na ogół jednak na podłodze. (...) nie można było nadążyć z grzebaniem umarłych. Układano stopy trupów w pobliżu szpitala. Tak wyglądała rzeczywistość wojny i epidemii w Serbii w 1915 roku (...).

(...) Udamę się sam, mając w sobie pragnienie walki i ofiary, bez żadnych misji ani pomocy, ani środków. W Valjewie ma mnie oczekiwać pracownia. Udamę się do szpitala zakaźnego, (...) otrzymuję jeden pokój i wąski korytarzyk oraz małą skrzynkę, którą szumnie nazwano pracownią bakteriologiczną. Składa się ona z małej ciepłarki na kilka probówek, z pięćdziesięciu probówek i małej ilości odczynników. I z taką bronią mam atakować jedna z największych epidemii duru plamistego (...)24.

→ załącznik 4

1. Wyjaśnij okoliczności zamknięcia Hirszfeldów w getcie.

(...) Wiosną 1940 roku stawiano pierwsze mury getta warszawskiego. Mieszkańcy Warszawy kalkulowali, że mają to być zapory utrudniające poruszanie się ludzi w razie wybuchu powstania, natomiast niemiecka propaganda głosiła, że jest to strefa zagrożenia epidemiologicznego. Jesienią tego samego roku finalizowano wytyczanie nieco ponad 300-hektarowej dzielnicy w centrum miasta. Kończył się czas przesiedleń. Od 16 listopada Żydzi nie mogli już opuszczać getta, a dzień później Radzie Żydowskiej odebrano możliwość wydawania przepustek umożliwiających wychodzenie na drugą stronę. Ostatecznie tzw. państwo żydowskie zostało zamknięte w grudniu 1940 roku. Warszawę przeciął mur płaczu.(...)

24 Ludwik Hirszfelf, *Historia jednego życia*, Warszawa 2000, ss. 53–55.

Hirszfeldowie na początku nie przenieśli się do getta. Profesor uzyskał zwolnienie. Wynegocjował je podczas rozmowy w pałacu Brühla, w samej siedzibie okupacyjnych władz Warszawy. Poszedł na spotkanie bez opaski. Doktor Kohman, który wcześniej wezwał Hirszfelda, zaproponował mu jakiś rodzaj współpracy, ale do niej nie doszło. Uczony prosił o wyreklamowanie z konieczności przesiedlenia do dzielnicy zamkniętej. Przekonywał, że czeka na pozwolenie na wyjazd do Jugosławii – w pierwszych miesiącach okupacji udawało się jeszcze niektórym ludziom opuścić Polskę. Za pozwolenie na wyjazd pobierano ogromne opłaty, ale było to jeszcze możliwe. (...) Po pewnym czasie przyszło kolejne wezwanie do pałacu Brühla. Tym razem od Waldemara Schoena, kierownika referatu przesiedleniowego, który wydał zezwolenie na pozostanie Hirszfeldów w domu na Saskiej Kępie. Jakkolwiek brzmi to zaskakująco, taki dokument Hirszfeld otrzymał. Henryk Makower pisze w swoich wspomnieniach z getta, że na własne oczy to zaświadczenie widział (...).

26 lutego 1941 roku zadzwonił dzwonek w domu na Obrońców. „Granatowi” policjanci mieli dokument o konfiskacie domu i nakaz odstawienia Hirszfeldów do getta. Byli bardzo uprzejmi. (...) Funkcjonariusze z Saskiej Kępy doskonale wiedzieli, po kogo przyszli, doktor Hirszfeldowa leczyła ich dzieci. Zobaczyli dokument podpisany przez urzędników z pałacu Brühla i odstąpili od wykonania rozkazu. (...) Na drugi dzień policjanci przyszli powtórnie. Poczekali na zapakowanie rzeczy do dwóch dorożek. (...)

Hirszfeldowie zostali zmuszeni do przeniesienia się do getta, gdy mieli po 54 lata. Przepadły przedmioty z ich wcześniejszego życia. Ocalało biurko Marysi*, kilkadziesiąt zdjęć i trochę dokumentów. Ale nie to było najgorsze (...)²⁵.

*Córka Hanny i Ludwika Hirszfeldów

→ załącznik nr 5

1. Porównaj okoliczności walki Ludwika Hirszfelda z epidemią tyfusu w getcie z okolicznościami znanymi ci z I wojny światowej z czasów epidemii w Serbii.
2. Wyjaśnij, na czym polegał dramat Hirszfelda jako lekarza w getcie warszawskim.

(...) Hirszfeld proponował alternatywny plan walki z plagą wszy i epidemią, polegający przede wszystkim na złagodzeniu procedur dezynfekcji, np. sugerował możliwość przeprowadzenia dezynfekcji na miejscu w przypadku ludzi niedołączonych i starców. Deklarował gotowość uruchomienia produkcji szczepionki metodą Weigla. Umiejętności laboratoryjne uwięzionych w getcie osób pozwoliłyby na realizację takiego przedsięwzięcia, choć nie było

25 Urszula Glensk, *Hirszfeldowie. Zrozumieć krew*, Kraków 2019, ss. 328–334.

to łatwe. Wymagało wielkich zdolności manualnych, ponieważ każdą z osobna wesz trzeba było zaszczyć przez odwłok bardzo precyzyjnie, aby nie zginęła podczas nakłucia. W getcie było zamkniętych kilku bliskich współpracowników Hirszfelda z Zakładu Higieny: Róża Amzelówna, Tekla Epsteinówna, Helena Rabinowiczówna, dr Bronisława Fejginówna, dr medycyny Józef Stein, dr Kazimierz Polak, dr Kaiser – potrafiliby wyprodukować szczepionkę opracowaną we Lwowie (...).

Upominanie się o organizację przydomowych łaźni, dostępnych dla mieszkańców, było bezskuteczne, skoro nawet pięć funkcjonujących w getcie łaźni (przy Waliców 2, Stawki, Gęskiej 43, Solnej 4 oraz działająca bez kolumn dezynfekcyjnych na Muranowskiej 12) nie otrzymywało wystarczającej ilości węgla do ogrzewania wody. Dziennie mogło przez nie przejść niespełna 3 tysiące osób. Hirszfeld szybko ocenił, że władze okupacyjne nie mają zamiaru przeciwdziałać epidemii, chciałyby ją jedynie utrzymać w granicach getta. (...)

Hirszfeld swoje sprawozdanie zakończył deklaracją niemocy lekarskiej. Pisał „walka z wszawicą wymaga (...) wyższego standardu życiowego niż ten, który istnieje w dzielnicy żydowskiej. Na głód i przeludnienie Rada Zdrowia recepty nie znajdzie i dlatego wszelkie posunięcia mogą mieć tylko charakter paliatywu (...)”.

W innych tekstach dotyczących sposobów walki z chorobami Hirszfeld nigdy nie kapitulował. W jego pismach raporty z getta są bezprecedensowe. Opuszcza go optymizm naukowy i wiara w możliwości medycyny charakterystyczne dla artykułów powstających w normalnych warunkach. Sprawozdania z getta pokazują podejmowany wysiłek, chęć użycia wiedzy i doświadczeń nabytych w Serbii, a równocześnie niemożność podjęcia skutecznych działań. Badacz ocenił sytuację i wbrew wszystkiemu zaangażował się w próbę zahamowania niemieckich procedur dezynfekcji, podejmował starania o przeprowadzenie szczepień. Wiedział, jakie są sposoby przeciwdziałania epidemii i rozumiał, że nie da się ich zastosować w dzielnicy terroru. Zaproponował własną metodę walki z chorobą, jednak z perspektywy czasu ocenił, że były to beznadziejne próby ratowania ludzi prowadzonych na Zagładę.

Wyraził też symboliczną nadzieję, że „może znajdą się tacy, którzy ze wzruszeniem będą śledzić (...), jak skazani na śmierć próbowali żyć godnie i układać normy życia (...)”²⁶.

→ załącznik 6

1. Porównaj okoliczności walki Ludwika Hirszfelda z epidemią tyfusu w getcie z okolicznościami znanymi ci z I wojny światowej z czasów epidemii w Serbii.
2. Wyjaśnij, na czym polegał dramat Hirszfelda jako lekarza w getcie warszawskim.

(...) Po wielkiej wojnie powstał w Anglii i Ameryce kierunek zwany epidemiologią doświadczalną. Zamykano w kilku klatkach populacje zwierzęce i badano wpływ różnych czynników na przebieg epidemii – wpływ głodu, zagęszczenia, doprowadzenia nowych osobników zakażonych lub niezakażonych i tym podobnych. (...) Żydzi okazali się materiałem doświadczalnym znacznie tańszym niż myszy i króliki w Ameryce. Ot, wzięto prawie pół miliona ludzi, wciśnięto do klatek, stworzono wszelkie warunki, by zarazki mogły się dostać do nich i pozwolono, by się to wszystko smażyło we własnym sosie. Z wyjątkiem bowiem groteskowych zarządzeń, pomocy żadnej nie dawano. Gdy pan Kaudicke otrzymał pięćdziesiąt milionów złotych na zwalczanie epidemii w Polsce – przysłał jako jedyny dar dla tego największego skupiska ludzi i zarazy na świecie – dezynfikator za osiem tysięcy złotych. (...) A co najważniejsze, pobudką była świadoma chęć zniszczenia. Dowody? Kierownik sanatorium gruźliczego dla Żydów w Otwocku udaje się do doktora Lamprechta, kierownika lekarskiego dystryktu, po przydział środków spożywczych dla szpitala gruźliczego. Pan Lamprecht rozmawia z nim łaskawie (...), telefonuje do intendentury i zdumiony doktor Levy słyszy następującą rozmowę, Lamprecht pyta: „Czy chcemy właściwie Żydów zniszczyć, czy chcemy, by żyli?” (...) Doktor Levy przydziału dla swoich chorych nie otrzymał (...).

Otóż przeciętnie liczba zgonów na miesiąc wynosiła około pięć tysięcy. Stanowiło to śmiertelność przeciętną sto dwadzieścia na tysiąc. (...) A zatem rocznie wymierało około pięćdziesięciu tysięcy. (...).

Liczba zmarłych na dur plamisty wynosiła miesięcznie od dwustu do siedmiuset. Przypuśćmy, że była trzykrotnie większa. Wciąż oznacza to trzy, cztery tysiące miesięcznie, których powodu zgonu nie tłumaczy zaraza. Otóż ci ludzie umarli z głodu.

Dla orientacji czytelnika, nie lekarza dodam, że ilość kalorii niezbędnych do życia dorosłego człowieka wynosić winna około trzech tysięcy dziennie. Otóż najwyższą arystokrację stanowili pod tym względem urzędnicy gminy, gdyż spożywali aż połowę niezbędnych dla życia pokarmów – tysiąc pięćset kalorii. Wszystkie inne warstwy – jak inteligencja zawodowa, robotnicy, rzemieślnicy – spożywali poniżej tysiąca. A przesiedleńcy?* Ci otrzymywali około 300 kalorii (...) ²⁷.

*przesiedleńcy – Żydzi przywiezieni do getta warszawskiego z innych gett i spoza miasta

BIBLIOGRAFIA:

- Fotografie, *Zew krwi profesora Hirszfelda*, w: <https://wyborcza.pl/alehistoria/51,121681,16592304.html?i=5> (dostęp 20.05.2020).
- Urszula Glensk, *Hirszfeldowie. Zrozumieć krew*, Kraków 2019.
- Ludwik Hirszfeld, *Historia jednego życia*, Warszawa 2000.
- Polski pionier krwiodawstwa – Ludwik Hirszfeld*, w: <https://polonia.edu.pl/polski-pionier-krwiodawstwa-ludwik-hirszfeld/> (dostęp 20.05.2020).
- Prawobrzeżne biografie – Hanna z Kasmanów – Hirszfeldowa*, w: <https://muzeumwarszawy.pl/prawobrzezne-biografie-hanna-kasmanow-hirszfeldowa/> (dostęp 20.05.2020).